

„Cembrowinami”

*Cembrowinami
studni
bezdennej*

*bez oddechu
gwiazdy nade mną*

zapadam

- zapadasz w bezsilności mojej

*kęgi
coraz dotykiem chłodniejsze
szorują milczeniem*

*- mów do mnie, mów
cokolwiek*

*dłonie
plecy
język
starte o kamień*

- chwyc moją dłoń! tam brzeg

*łańcuch z kołowrotka złudzeń
cięży zwątpieniem
coraz zimniej
woda
smakuje usta*

*- nie mam już ratunkowych kół
słyszysz?*

*siły w zmęczonych dłoniach
obojętność opada śniegiem
karetka grzęźnie w zaspach
twoje włosy odgarniam z twarzy
ślinę z kącika ust
puste opakowanie*

*chciałabym być ptakiem i się wznieść
chciałabym być ptakiem
słyszysz?!*

- Darko de Cades (Dziennik obsrwacji)